

Radości i zadania. Magdalena Bajer w „Pauzie Akademickiej” o Instytucie Kultury św. Jana Pawła II

Zaiste wielką rzecz zrobili polscy chrześcijańscy filozofowie na papieskie urodziny, a trzeba podkreślić, że Instytut powstał w całości z ofiar prywatnych darczyńców, których twórcy przekonali do takiej formy spłacenia choć części „niespłacalnego długu”, jaki wszyscy mamy u wielkiego Polaka – pisze Magdalena Bajer w „Pauzie Akademickiej”.

Dużo mądrych i pięknych słów wypowiedzieliśmy w setną rocznicę urodzin Jana Pawła II. Przeważały wspomnienia, świadectwa głębokich przeżyć, trwałych wewnętrznych przemian. W dniu 18 maja 2020 nastąpił także czyn – by użyć papieskiej terminologii – czyn bardzo konkretny, z którym, jak sędzę, wolno wiązać duże nadzieje.

Tego dnia otwarto w Rzymie, na Wydziale Filozoficznym Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza z Akwinu – Angelicum – Instytut Kultury św. Jana Pawła II. Będą tam prowadzić badania nad podstawowymi problemami kultury we współczesnym świecie – z perspektywy myśli antropologicznej Jana Pawła, najwybitniejsi uczeni z różnych krajów. Jako jeden z pierwszych przyjął zaproszenie Rémi Brague, profesor paryskiej Sorbony, wybitny znawca antropologii kultury. Studenci Angelicum są intelektualnymi potomkami patrona Instytutu, który na tym uniwersytecie pisał doktorat i gruntował swoją formację duchową (1946–1948), co zapewne nie jest bez znaczenia dla następców.

Powodem satysfakcji, nawet dumy, musi być fakt, że nową międzynarodową placówkę akademicką wymyślił i powołał do życia krąg młodych intelektualistów – ludzi tworzących środowisko Teologii Politycznej

Powodem satysfakcji, nawet dumy, musi być fakt, że nową międzynarodową placówkę akademicką wymyślili i powołali do życia ludzie tworzący środowisko Teologii Politycznej, formalnie: Fundacja św. Mikołaja wraz z watykańską Fundacją

Futura – Iuventa. Krąg młodych intelektualistów, wśród których jest wielu filozofów, publikujący rocznik „Teologia Polityczna”, mający w dorobku sporą bibliotekę książek, najogólniej mówiąc klasycznych (m.in. sokratejskie dialogi Platona w nowych przekładach), spostrzegł i uznał za pilną potrzebę pomnożenia dobrze wykształconych specjalistów w zakresie chrześcijańskiej antropologii kultury, której polski papież dopisał nowe odkrywcze rozdziały.

Dariusz Karłowicz, prezes Fundacji św. Mikołaja, tak określa motywy twórców Instytutu i zadania, jakie sobie stawiają: „Wierzimy, że wraz z Janem Pawłem II można i należy patrzeć nie tylko na czasy jego pontyfikatu, ale również na współczesne i przyszłe problemy wiary, filozofii, kultury, nauki, polityki i kwestie społeczne. Chcemy skupiać się nie tylko na badaniu dorobku Wielkiego Papieża, ale również na myśleniu wraz z nim o najważniejszych sprawach kultury duchowej, a więc np. solidarności, miłosierdziu, sztuce chrześcijańskiej, miejscu Kościoła we współczesnym świecie czy kryzysie duchowym Europy”. Odnosząc to do nazwy Instytutu, wolno ocenić ambicje

jego twórców, traktujących kulturę bardzo szeroko – nie przez przymnażanie rodzajów ekspresji, inspirowanej potrzebami ducha, lecz jako szczególnej – twórczej – odpowiedzialności za całość życia społeczeństw.

Zapoznając się z różnymi głosami o nowej „polskiego pochodzenia” placówce w Rzymie, wracałam pamięcią do spotkania Jana Pawła II z twórcami w roku 1987. Przywołał wtedy w warszawskim kościele św. Krzyża Norwida: „Cóż wiesz o Pięknie? ...kształtem jest miłości”. Następnie sformułował zadanie dla tych, którzy mają udział w tworzeniu piękna, by zawsze baczili na ów głęboki i nierozzerwalny związek z miłością, który warunkuje istnienie i rozwój kultury.

Myśląc o zadaniach Instytutu Kultury św. Jana Pawła, który rozpocznie działalność z nowym rokiem akademickim, wyobrażam sobie, jaki bogaty wybór tematów do referowania, do pierwszych poczynań badawczych, do wystąpień na pozauniwersyteckim forum dyskusyjnym, będą mieli jego studenci. Wkroczą, pod opieką wybitnych preceptorów, w samo centrum aktualnych debat na podstawowe tematy – o hierarchii tego, co wybieramy z bogatej europejskiej tradycji, o dialogu jako postaci poszukiwania konkluzji (wspólnych i osobnych), o kryteriach, wedle których oceniamy dzieła i wytwory, o tym, co pojęcie kultura znaczy w odniesieniu do nas samych...

Zaiste wielką rzecz zrobili polscy chrześcijańscy filozofowie na papieskie urodziny, a trzeba tu podkreślić, że Instytut powstał w całości z ofiar prywatnych darczyńców, których twórcy przekonali do takiej formy spłacenia choć części „niespłacalnego długu”, jaki wszyscy mamy u wielkiego Polaka. Wypada zachęcać do dalszej hojności.

Na uroczyste otwarcie Instytutu Kultury św. Jana Pawła papież Franciszek napisał w liście do rektora Angelicum: „Różnorodne doświadczenia życiowe, obejmujące największe tragedie jego czasów oraz osobiste cierpienie postrzegane w świetle Ducha Świętego, prowadziły go do wyjątkowo głębokiej refleksji nad człowiekiem i jego kulturowymi korzeniami, jako nieodzownym punktem odniesienia dla głoszenia Ewangelii. I tak, w swej pierwszej Encyklice, napisał: Zbliżamy się równocześnie do wszystkich kultur, światopoglądów, do wszystkich ludzi dobrej woli. Zbliżamy się z tą czcią i poszanowaniem, jakie od czasów apostołskich stanowiły o postawie misyjnej i misjonarskiej (...).”

Rzymski Instytut zaczyna swą pracę w wyrazistym momencie debaty o równowadze między tym, co wspólne, i tym, co narodowe, tym, co globalne, i tym, co lokalne

Rzymski Instytut zaczyna swą pracę w wyrazistym momencie debaty o równowadze między tym, co wspólne, i tym, co narodowe, tym, co globalne, i tym, co lokalne. W zapalnym

punkcie europejskiego dialogu. Wizja kultury Jana Pawła – od pamiętnego przemówienia w UNESCO na początku pontyfikatu, poprzez, wspomniane wyżej, słowa w Warszawie, po niejednokrotne stwierdzenia o integralnym związku człowieka z kulturą, który warunkuje człowieczeństwo – ta wizja nie uległa istotnym zmianom, ewoluowała poprzez precyzowanie znaczeń i pogłębianie poszczególnych wątków dotyczących elementów ludzkiej psychiki, ich odniesienia do kwestii wiary.

Jubileuszowy dar dla papieża filozofa wydaje się wyjątkowo trafiony. Przez swą aktualność i zarazem perspektywiczność. Można ufać, że przyniesie cenne koncepcje, inspirujące hipotezy, ale także idee pomocne w zbiorowym życiu.

Magdalena Bajer

Tekst ukazał się w „Pauzie Akademickiej” - tygodniku Polskiej Akademii Umiejętności nr 516/2020